Podwójny jubileusz polonistyki —str. 3

KURIER Wileński

CZWARTEK, 6 CZERWCA 1991 R.
nr 109 (11595)

Dokumenty dyscyplinujące?

4 czerwca br. podczas tradycyjnego briefingu rzecznik prasowy Rady Najwyższej A. Ażuba- poinformował dziennikarzy o działaniach w Wilnie żołnierzy armii radzieckiej, którzy minionej nocy poruszali się dookoła niektórych obiektów, w tym parlamentu.

Przewodniczący RN RL V. Landsbergis szerzej skomentował sytuację. Podczas obrad parlamentu, zaznaczył on, że po raz pierwszy otwarcie przeciwko naszym urzędom państwowym, [illegible] na pograniczu w Miednikach wykorzystano nie OMON, lecz wojskowych. Mówiąc o informacji generalnego prokuratora ZSRR N. Trubina w sprawie badań wydarzeń styczniowych w Wilnie, W. Landsbergis ocenił ją jako wierutne kłamstwo, dyskredytujące Związek Radziecki, świadczące też, że brak tam prawdziwej praworządności. Właśnie na tym tle, do którego można jeszcze dodać omawianą w ostatniej redakcji projektu umowy związkowej, zaaktywizowały swe działania rozlokowane w Wilnie radzieckie jednostki wojskowe. W nocy 3—4 czerwca br. usiłowały one prze[illegible] się na terytorium, otaczające gmach Rady Najwyższej, żołnierze sprawdzali dokumenty znajdujących się tam ludzi. Próby wyjaśnienia tych zajść u wojskowego kierownictwa Wilna, a i Moskwy były bezskuteczne.

Nie mamy więc gwarancji, powiedział przewodniczący RN RL V. Landsbergis, że takie działania nie powtórzą się.

Podczas porannego posiedzenia deputowani podjęli kilka dokumentów, dotyczących przepisów pracy pracowników prokuratury. Następnie kontynuowano uchwalanie poszczególnych artykułów ustawy o trybie i warunkach przywrócenia praw własnościowych obywatelom na zachowane nieruchomości. E. Jarasziunas przedstawił projekt uchwały RN RL „O wyrównaniu krzywd, wyrządzonych przez ZSRR w latach 1940—1991 Republice Litewskiej i jej mieszkańcom". Po wymianie zdań został on zaaprobowany.

Ponadto na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia znalazły się projekty kilku ustaw: o wsparciu rodzin przez państwo, o oświacie, a także kilka projektów dokumentów, dotyczących obowiązującego ubezpieczenia mienia przedsiębiorstw państwowych, akcyjnych i in., budynków, mieszkańców, pasażerów.

Jednak najbardziej gorącą dyskusję wywołał w tym dniu projekt uchwały o tymczasowych krokach wobec naruszenia ustawodawstwa przez gospodarstwa rolne. Zdania deputowanych podzieliły się. Jedni twierdzili, że zanim się rozpocznie prywatyzacja ich mienia, powyższa uchwała zdyscyplinuje kierownictwo gospodarstw, będzie zapobiegać nadużyciom. Obstająca przy odmiennym zdaniu lewica poprosiła o wnioski komisję systemu prawnego. Jej przewodniczący J. Prapiestis zaproponował Radzie Najwyższej ustalić przede wszystkim prawny status gospodarstw uspołecznionych, ich stosunki z państwem. Proponował też uwzględnić propozycje wiecu rolników Litwy. Postanowiono więc powołać grupę roboczą na czele z N. Rasimawicziusem, która uogólni zgłoszone w czasie dyskusji propozycje.

W PARLAMENCIE

REPUBLIKI

Zauważyłam, że ostatnio dość często w parlamencie zgłaszane są projekty dokumentów, które zaliczyłabym do dyscyplinujących i zwalczających nadużycia. Zazwyczaj wywołują one kontrowersyjne opinie. We wtorek np. wśród innych dokumentów premier rządu G. Wagnorius zaprezentował projekt uchwały w sprawie odpowiedzialności za naruszania ustawy o wstępnej prywatyzacji mienia państwowego. Wcielenie w życie tej ustawy, która przewiduje, co i w jaki sposób prywatyzować, dopiero się rozpoczyna. Zawczasu można przewidzieć, że nie będzie jej łatwo przetorować sobie drogę. Wątpliwe też, czy proces prywatyzacji ułatwi kolejny głoszony dokument dyscyplinujący.

Jadwiga BIELAWSKA

Narada z przedstawicielami przemysłu

Niebawem zanikną takie pojęcia, jak zamówienie lub zadanie państwowe dla producentów. Jednakże, dopóki nie istnieją warunki rynkowe, dopóki część wytwarzanej produkcji dotowana jest przez państwo, gdy trzeba realizować umowy międzypaństwowe w zakresie dostaw surowców i wymiany towarowej oraz zaspokaja się potrzeby rynku wewnętrznego, dopóty państwowe zamówienie będzie jeszcze obowiązywało przynajmniej w tym roku. Taki pogląd osiągnięto na spotkaniu przedstawicieli przemysłu republiki z premierem G. Wagnoriusem, które odbyło się 4 czerwca w siedzibie rządu. W naradzie udział wzięli ministrowie, kierownicy resortów republikańskich.

Premier i inni opowiedzieli się za tym, aby w drugim półroczu br. zmniejszać zamówienie państwowe na produkcję przedsiębiorstw przemysłowych. Musi być ono zróżnicowane dla poszczególnych przedsiębiorstw, zależnie od ich możliwości samodzielnego zaopatrywania się w surowce i inne zasoby materiałowe. W każdym przypadku zamówienie państwowe na produkcję towarową w tym stopniu, ile jej potrzeba na rozliczenia w ramach umów z republikami ZSRR, powinno być tak wyważone, aby w tej wymianie Litwa nic nie traciła. Zamówienie to, zdaniem wielu uczestników narady, jest do przyjęcia dla producentów tylko w takim stopniu, w jakim ono pokrywa otrzymane i rozdzielane w sposób scentralizowany zasoby materiałowe.

Pracownicy przemysłu poruszali również kwestię obniżenia podatków, które nie dopingują producentów.

/ELTA/

Posiedzenie komisji

4 czerwca odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej. Na porządku dziennym figurował program perspektywiczny uzyskiwania wyższego wykształcenia przez mniejszości narodowe zamieszkałe na Litwie oraz państwowe programy rozwoju rejonów Litwy Wschodniej.

Na posiedzeniu przewodniczył Romualdas Ozolas, wzięli w nim udział przedstawiciele Ministerstw Gospodarki, Kultury i Oświaty, Departamentu ds. Narodowości i Instytutu Ekonomiki.

/ELTA/

OŚWIADCZENIE PROKURATURY GENERALNEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W związku z tym, że 3 maja prokurator generalny ZSRR Trubin w Radzie Najwyższej ZSRR przedstawił informację, w której całkowicie zniekształca się obraz tragicznych wydarzeń w dniu 13 stycznia w Wilnie, Prokuratura Generalna Republiki Litewskiej przekazała agencji ELTA oświadczenie, w którym informację tę ocenia się jako próbę dezinformowania parlamentu Związku Radzieckiego i światowej opinii publicznej. Prokuratura Republiki Litewskiej z pełną odpowiedzialnością oświadcza, że tragiczne skutki tej krwawej nocy zaistniały z przyczyny działań Sił Zbrojnych ZSRR. Gotowa jest ona przedstawić [illegible] komisji deputowanych materiał sprawy karnej, dotyczącej przestępczych działań samozwańczego „komitetu ocalenia narodowego" oraz wojskowych w styczniu 1991 r. w Wilnie. Oświadczenie prokuratury zostało opublikowane w środkach masowego przekazu. /ELTA/

Ekspert „Szczytu" obala prokuratora generalnego

Prokurator generalny ZSRR Nikolaj Trubin stanął na stanowisku KC KP Litwy chcąc wybielić armię i wojska wewnętrzne za ich działania w Wilnie w styczniu. Takiego zdania jest zastępca przewodniczącego Rosyjskiego Związku Socjalnej Ochrony Wojskowych podlegających obowiązkowi służby wojskowej oraz członków ich rodzin „Szczyt" majora rezerwy Nikołaja Moskowczenki. W lutym w składzie grupy niezależnych ekspertów wojskowych prowadził on w Wilnie badanie wydarzeń styczniowych. Korespondentowi ELTA Saliamonasowi Waintraubasowi **N. Moskowczenko** oświadczył telefonicznie z Moskwy:

„Generalny prokurator zignorował obiektywne fakty naszych badań, diagnozy lekarzy, którzy przyjmowali zabitych i rannych od kul broni wojskowej, nagrania radiowe rozmów wojskowych w toku operacji wojskowej. Nie ma dowodów na to, iż rzekomo nie wojskowi strzelali, nie oni atakowali czołgami bezbronnych ludzi. Próby N. Trubina usprawiedliwienia działań ministerstw obrony, spraw wewnętrznych, KGB mogą mieć poważne skutki. W obliczu braku odpowiedzialności zuchwalszym się staje OMON w Moskwie, wdzierając się do pomieszczeń organizacji, prywatnych mieszkań. Coraz więcej jednak oficerów zajmuje postawę cywilną.

— Jakie są konsekwencje waszego orzeczenia w sprawie wydarzeń wileńskich, jak też nielegalnego zatrzymania przez miejscowych wojskowych na dworcu wileńskim trzech ekspertów „Szczytu"?

— Orzeczenie ekspertów o wydarzeniach w Wilnie, nie wyłączające też winy prezydenta ZSRR, szeroko rozpowszechnione zostało przez niezależną prasę Rosji, za granicą.

Jubileuszowa szkoła fizyki w Jaszowcu

Od 26 maja do 2 czerwca trwała XX Szkoła Fizyki Związków Półprzewodnikowych, zorganizowana tradycyjnie w Jaszowcu pod Cieszynem przez Uniwersytet Warszawski i Polską Akademię Nauk. Rozproszeni po świecie uczeni polscy oraz ich współpracownicy — przedstawiciele różnych narodów byli zarówno wykładowcami, jak i słuchaczami tej szkoły. USA i Kanada, Wenezuela i Francja, Wielka Brytania, RFN, Włochy, Austria, Dania, Holandia, Szwecja, Wietnam, Federacja Rosyjska, Ukraina, Litwa — oto niepełna lista krajów, skąd polska myśl naukowa ściągnęła sprzymierzeńców. Najnowszym donioslym wynikiem współpracy Polski i USA stało się odkrycie nadprzewodnictwa w kryształach arsenku galu, dotychczas znanych jako półprzewodniki lub izolatory. Jacek Baranowski z Instytutu Fizyki PAN oraz jego koledzy Zuzanna Liliental-Weber i E. Weber na jaszowieckim forum po raz pierwszy powiadomili społeczność naukową o swoim odkryciu.

Profesorowie Andrzej Mycielski — przewodniczący XX szkoły, oraz Witold Giriat — założyciel szkoły jaszowieckiej, notabene obaj wywodzący się z Wilna i Wileńszczyzny, zebrali do Jaszowca zarówno swoich zasłużonych kolegów, jak i liczną młodzież akademicką. Wraz z Ludwikiem Borgiem i Urszulą Blinowską, oraz z innymi członkami komitetu organizacyjnego stworzyli oni atmosferę autentycznej przyjaźni. Wykłady i dyskusje naukowe odbywały się w języku angielskim. W górach przy ognisku brzmiały piosenki polskie, rosyjskie, angielskie. Uczestnicy zwiedzili kopalnię srebra w Górach Tarnowieckich, jedną z najstarszych w Europie.

Litwę reprezentowali na tym forum Wojciech Stankiewicz, Stanisław Dziedulewicz, Marian Wiszniewski, który obecnie jest na studiach doktoranckich w Instytucie Fizyki PAN, oraz autor tej notatki. Miałem zaszczyt być zaproszony do wygłoszenia większego referatu o badaniach promieniowania mikrofalowego w półprzewodnikach.

Romuald BRAZIS,
doktor
nauk fizyczno-matematycznych,
profesor Akademii Nauk Litwy

Litewska Giełda Handlowa

Przedwczoraj w Wilnie, w [illegible] Wystawowym odbyło się pierwsze komercyjne zebranie Litewskiej Giełdy Handlowej. Jej twórcami i założycielami są między innymi: Komi[illegible] Organizacji Międzynarodowej Litwy, Ministerstwa Handlu i Gospodarki, Asocjacja [illegible]ców, Asocjacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych i in.

Idea utworzenia takiej giełdy powstała oddolnie dzięki grupom inicjatywnym placówek naukowo-technicznych, przedsiębiorstw przemysłowych oraz organizacji społecznych. Utworzono komitet założycielski, którego przewodniczącym został profesor Kestutis Glaweckas. Umowy handlowe podpisały już największe zakłady republiki, takie jak: Mażejkiajska „Nafta", Alituska Fabryka Lodówek „Snaige", „Zjednoczenie Produkcyjne Techniki Telewizyjnej „Banga" oraz inne organizacje reprezentujące własność państwową i społeczną. Podkreślić należy, że ponad połowę kapitału stanowi kapitał prywatny, którego przedstawicielami były firma Komercyjna „Baltwest", Korporacja „Lietuwos Spektras", spółka „Linas" i in.

Aktualnie zarejestrowano już około 150 firm brokerowych, które mają prawo handlować na giełdzie litewskiej.

Otwarcia giełdy dokonał przewodniczący komitetu organizacyjnego Kestutis Glaweckas, który powitał licznie zebranych biznesmenów, podkreślając, że nie może być biznesu, jeśli nie będzie struktur komercyjnych.

Po krótkim słowie wstępnym przystąpiono do interesu. Kupić i sprzedać można tu było wszystko. Wędlinę i kiełbasę, wino i piwo austriackie, ubranie, wyroby galanteryjne, żyłkę wędkarską, aparaty telefoniczne, różny sprzęt techniczny.

Warto zaznaczyć, że chętnych sprzedać było więcej niż kupić. Możliwe, że niektórych odstraszały dość wygórowane ceny. Pomimo wszystko, tylko w ciągu pierwszego dnia giełdy podpisano już parę dziesiątków umów na około milion rubli.

Julitta TRYK

Cena, której nie znamy

Wywiad z przewodniczącym komisji ds. prywatyzacji w rejonie trockim Antanasem GEDWILASEM

— Stopniowo uznajemy aksjomat: bez prywatyzacji ziemi, mieszkań, przemysłu nie można posuwać się ku rynkowi. To posuwanie się zależy od działań pańskiej komisji?

— Właściwie sprawami prywatyzacji zajmuje się specjalna służba, natomiast komisja jedynie koryguje jej działania. Zakres nasuwających się problemów jest nader obszerny. Oto konkretny przykład: właściciel znacjonalizowanego ongiś domu domaga się jego zwrotu, natomiast mieszkające tu od kilkudziesięciu lat rodziny proszą, aby sprzedać mieszkania. . . I jeszcze to nie należy do najtrudniejszych problemów. Zwracać i prywatyzować — te dwie sprawy wysunięto jednocześnie, przy czym na rozwiązanie wyznaczono bardzo ograniczony czas. Pracę zaś prowadzi się w warunkach, gdy założenia niektórych ustaw omawia jeszcze parlament. Wszystko to musi czynić nasze decyzje nader przybliżonymi, spornymi. Sam jestem skłonny uważać, że nasza praca to gromadzenie faktycznego materiału, którego uzmysłowienie pozwoli właśnie na opracowanie, przyjęcie ustawy.

— O czym mówi doświadczenie, jakie już zgromadziliście?

— O dążeniu wielu ludzi do tego, aby osiągnąć chociaż jakąkolwiek własność, tj. uzyskać pewność dnia jutrzejszego. Ale niewiele osób pojmuje należycie rolę i obowiązki właściciela.

— Czyż jest to tak złożone?

— Na Zachodzie, od którego uczymy się teraz inicjatywy i przedsiębiorczości, nietrudno być biednym, potrzebne są określone warunki, aby utrzymywać się na ogólnym „przeciętnym" poziomie. Ale wznieść się ponad ten poziom — to znaczy pracować kilkakrotnie więcej niż „przeciętny"... Odniosłem wrażenie, iż ludzie znają tam wartość zarówno swoich sił, jak też celów, które zamierzają osiągnąć. Czy wystarczy sił, środków, talentu, aby stworzyć i prowadzić interes — czy też wybrać coś łatwiejszego, spokojniejszego. A jeżeli pojawią się dodatkowe pieniądze, to wydać je, powiedzmy, na podróże.

U nas natomiast większość stara się zaspokoić swoje pragnienie posiadania czegoś, poczucia właściciela, uszczuplanego w ciągu całego życia. Według zasady „gdy dają, to bierz". Czy zdołam utrzymywać wielki dom, uprawiać pole, fachowo eksploatować działkę leśną — to nie jest ważne, w ostatecznym wypadku sprzedam — właśnie tak wygląda logika tej większości. Wydaje mi się, że rozstrzygając kwestię pochopnie, bez należytego opracowania, postępujemy zgodnie ze znanymi słowami z „międzynarodówki": „. . . zburzymy do podstaw, a następnie. . ." W okresie kolektywizacji burzono już gospodarkę do podstaw, następnie przez dziesiątki lat usiłowano „doścignąć i wyprzedzić". Czyżby to tragiczne doświadczenie nie sugeruje nam dążenia, aby obliczyć cenę, jaką będzie nas kosztowało kolejne ofiarowanie interesów ekonomicznych na rzecz polityki? Nawet jeżeli ofiarę składa się z najlepszych pobudek.

— Jak w rejonie przebiegają przygotowania do podziału czeków inwestycyjnych? Przecież jest to krok do prywatyzacji.

— Tu również istnieją problemy. W rejonie mamy wiele osób samotnych, inwalidów, starców, którzy preferowaliby inną formę kompensaty za pracę całego życia. W rzeczy samej, wyobraźmy tylko, że staruszka z chutoru inwestuje swe środki do spółki akcyjnej w nadziei, że będzie miała dywidendy. Wiele zastrzeżeń i sporów spowodował również sam tryb obliczania kompensaty — według zasady wiekowej. Wydaje mi się, że sprawiedliwiej byłoby brać pod uwagę staż i aktywność pracowników, mianowicie to, co stanowi podstawę do obliczania emerytury. Przewidzieć też możliwość otrzymywania kompensaty w jakiejkolwiek innej, alternatywnej formie.

— Ale celem prywatyzacji jest aktywizowanie całej zdolnej do pracy części ludności. . .

— W tym celu trzeba stworzyć możliwości i usunąć ograniczenia dotyczące różnorodnej działalności. Tymczasem zaś młody przedsiębiorca płaci drożej za surowce i urządzenia, musi więc podnosić ceny w porównaniu z przedsiębiorstwem państwowym. Prócz tego podatki od obrotu i zysków, od sprzedaży produkcji poza obrębem republiki ustala się wyższe aniżeli dla przedsiębiorstwa państwowego. Bardzo trudno jest w tych warunkach stanąć na nogach. I tam, gdzie mogłyby już pracować setki, nawet tysiące niewielkich przedsiębiorstw, mamy tylko jednostki i dziesiątki.

— Pan sam jest przedsiębiorcą „w dziedzinie przechowania i przetwarzania produkcji rolnej", a mówiąc konkretniej — jabłek. . .

— Tak. Prócz tego, jestem członkiem jeszcze dwóch stowarzyszeń, ale to stanowi podstawę. Przechowałem i sprzedałem w ciągu sezonu 40 ton jabłek, otrzymując w każdego kilograma 50 kopiejek zysku. Pieniądze od razu poszły na rozbudowę przechowalni, zmontowanie jeszcze jednej sprężarki z różnorodnej starzyzny. Więc interes jest w procesie rozwoju, mimo to, że prowadzę go już od kilku lat.

— Osobiste doświadczenie również świadczy o tym, że prywatyzacja jest procesem długotrwałym?

— Wątpię, czy słuszną rzeczą byłoby ustalanie jakichkolwiek terminów, przy czym jeszcze w okresie nieustabilizowanych ustaw, nieokreśloności w zakresie podatków. Jestem przeświadczony, że prywatyzacja „pod naciskiem" grozi naruszeniem sprawiedliwości społecznej i stratami ekonomicznymi, których koszty trudno sobie wyobrazić.

— Dziękuję za rozmowę.

Jerzy SOBLIS,
kor. „K. W."

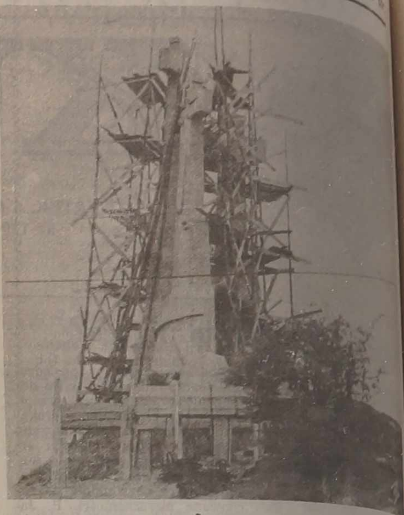

TRZY KRZYŻE

Wileńskie Trzy Krzyże Antoniego Wiwulskiego przed swoimi drugimi urodzinami przez parę miesięcy stały w rusztowaniach. Były pokrywane specjalnym białym tynkiem. Porządkowano równocześnie teren wokół tego pomnika, zburzonego w latach 50, a odbudowanego w czerwcu 1989.

Nie opodal odrodzonych Trzech Krzyży znajdują się szczątki tych, które były autentycznym dziełem wielce utalentowanego architekta polskiego A. Wiwulskiego. Zostały prze swych oprawców zakopane w ziemi, która je przechowała i ocaliła. Inne fragmenty unik nego dzieła, niestety, przepadły bezpowrotnie.

NA ZDJĘCIACH: odrodzone Trzy Krzyże w rusztowaniach; w tych dniach wynurzyły się już z nich; fragmenty starych krzyży jako symbol niszczycielskiej polityki dziedzictwa kulturalnego Wilna.

Fot. W. Chac

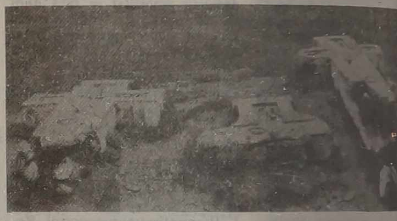

Torebka pani Rollison

SZKICE DO PORTRETU JONASA ARCZIKAUSKASA

W ramach Międzynarodowego Sympozjum (KBWE) w Krakowie demonstrowane są trzy spektakle oraz dwa filmy litewskie. To — „Getto" J. Sobola, „Dziady" A. Mickiewicza, „Don Juan" W. A. Mozarta, „Drozd — ptak zielony" B. Kutawicziusa (do słów poety S. Gedy). Wszytkie spektakle i filmy w reżyserii Jonasa Vaitkusa, a także spektakl opracowany pod jego kierunkiem w realizacji studenta III roku wydziału aktorstwa i reżyserii Konserwatorium Wileńskiego Oskarasa Korszunowasa pt. „Być tam, to być tu".

Jonas Vaitkus, twórca osławionych „Dziadów", był już niejednokrotnym bohaterem naszych łamów. Równie aktywnym ich współtwórcą jest scenograf Jonas Arczikauskas. Scenografia jego zwracała uwagę już we wcześniejszych realizacjach we współpracy z J. Vaitkusem. Mianowicie — w „Lekcjach literatury", „Domu starców", „Polowaniu na mamuty". Wyjątkową doskonałość i siłę poetyckiej ekspresji uzyskała ona w „Golgocie".

Nad „Dziadami" scenograf pracował długo, a raczej długo szukał estetycznego klucza do nich, aż wpadł na pomysł zwykły i prosty — zderzył przeszłość z teraźniejszością, co mu pozwoliło zbudować przestrzeń dla rozgrywających się w niej równolegle dwóch czasów — historycznego i metafizycznego. To zderzenie pozwoliło także na uzyskanie nowych treści, jakie niesie z sobą ciekawy splot, symbioza pogaństwa z chrześcijaństwem. Z poszczególnych elementów — archetypów, symboli, archaicznych „znaków" artysta zbudował przestrzeń kosmiczną, w której żywi, umarli, czy też umarli-żywi działają z niezwykłą swobodą. J. Arczikauskas jest młodym człowiekiem, który zdążył jednak wiele przeżyć. Może dlatego pragnie świat nieco naprawić, ulepszyć. Wie, czuje, że jest w nim straszliwy chaos. A przyczyną tego chaosu, destrukcji jest rozedrgana dusza ludzka, brak odpowiedzialności człowieka za wszystko i wszystkich.

Rzeźby J. Arczikauskasa można spotkać w niektórych miastach Litwy, przeważnie w uzdrowiskach. Zwracają one uwagę swoją formą i treścią: są to przeważnie twory mityczne oraz różnorakie kompozycje piramid. Oryginalny, utalentowany ceramik, scenograf, autor plakatów. Co go podkusiło, żeby ten zawód wybrać? Urodzony to artysta, czy też mistrz z przypadku?

MATKA. DOM. SAD.

Odkąd Ją pamięta — zawsze mrówczo pracowita, pogodna, delikatna, wrażliwa. Wiejska nauczycielka. Jej codzienna wędrówka do szkoły — 9 kilometrów. Jej troskliwe ręce krajające chleb i... lepiące przedziwne postacie — z plasteliny. Malowała, organizowała we wsi teatr. W domu — troje dzieci, on, Jonas — najmłodszy.

Dom. Ten pierwszy, który jako małe dziecko doskonale pamięta. To był dworek z kolumnami. Dobrze im wszystkim tam w nim było. Potem był inny dom, okolony sadem. Rosły tam ogromne drzewa, mnóstwo drzew, i to było wspaniałe. Można było zabłądzić w tym sadzie i długo nawzajem się szukać, i wtedy to już była gra, zabawa w chowanego.

JAŚNIE PANI SZTUKA I TWARDE REALIA

Po ukończeniu szkoły ośmioletniej wstąpił do Kowieńskiego Technikum Sztuki Stosowanej. Tu nauka dała mu na przyszłość bodaj najwięcej. Po zakończeniu jej podjął próbę wstąpienia do instytutu teatralnego w Leningradzie. Chciał na scenografię i reżyserię. Był rok 1976. Konkurs był duży i nierówne siły, miał za sobą zaledwie technikum. Przyjęto go na kandydata. Zrezygnował, wstąpił na uczelnię do Szawel — na malarstwo i kreślarstwo. Uciekł stamtąd po czterech miesiącach, nie odpowiadali mu pedagodzy. Wrócił do Kowna, z którym był już uczuciowo związany. Musiał jednak z czegoś żyć. Pragnął ruchu, kontaktów międzyludzkich. Ktoś go polecił na... ekspedytora. Woziłem produkty — opowiada. Rzekłbyś — niezła robota, ale już po tygodniu musiałem z niej zrezygnować. Bo oto okazało się, że tych produktów zawsze było... w nadmiarze. Co z tym robić, komu zwrócić? — zapytywałem stropiony różnych zwierzchników, a oni wzruszali ramionami... „Zapamiętaj sobie, że zawsze tak być musi — temu część, tamtemu część, a to — wypada już na twoją dolę".

MASZA. HERB ZSRR I WILEŃSKA OSTRA BRAMA

Potem pracował w czymś takim, jak zarząd ochrony przyrody, który to zarząd niewiele miał z przyrodą wspólnego. Po miesiącu zrezygnował. W tym czasie poznał aktora Walentinasa Masalskisa. Zasmakował w teatrze. Zetknął się wtedy z Jonasem Vaitkusem — głównym reżyserem sceny kowieńskiej, ten przyjął go na etat do teatru. Było to na początku 1977 r., a już w maju powołano go do wojska.

Sewastopol — uśmiecha się teraz — to ciekawe miasto. Wrzaski, chaos w centrum i nagle tuż za miastem, za wzgórzami — prawdziwa bajka: zieleń, mnóstwo zieleni i ciszy, i stare baseny, wschodnie źródła, można tu przyjść w nocy i zażyć wspaniałej kąpieli i kontemplować wszystko, co dokoła — inny, wspaniały świat.

Sewastopol. „Sudoremontnyj batalion". Kiedyś w mieście przy jakimś kiosku spotkał postać, na której widok coś radosnego i tkliwego w nim drgnęło. Nazywała się Masza Smirnowa, miała 86 lat. Była tak zasuszona i maleńka, że się zdawało, iż można ją niczym statuetkę nosić na dłoni. Na szyi miała zawieszoną na sznurku fantastyczną staroświecką torebkę. Taką właśnie torebkę po lat Arczikauskas zawiesi na sz Pani Rollinson w Mickiew czowskich „Dziadach".

No, a Masza Smirnowa? Od tąd przy każdej okazji odwie dzał ją w domu, w którym by już nie tylko gościem, ale „swoim". Jej dom — to by prawdziwy antykwariat. Od szedł przykładnie, z kurami sp żeby już od 4 do 6 rana mie czas dla siebie, na czytanie ks żek przyniesionych z domu Ma szy. Raz, drugi i trzeci coś d niej namalował. I wtedy to jego wojskowe życie „wsze kapitan Kołtaszow. Krępy, pr toduszny, już starszawy, nie toporny w obyciu miał jedn wielką słabość: pociąg do sz ki. Gust miał wprawdzie niew bredny, wojskowość i kicz — to rzeczy nieodłączne. J. Arc kauskas został dla Kołtaszow kimś, dla kogo jego kapitańs kie serce drgnęło i zabiło m niej. Pokazał Jonasowi swoj czekankę, były to rusałki i st ki.

A więc już niezadługo został tu „w służbie malarza jednost ki wojskowej". Malował na za mówienie zwierzchników i własnej chęci. Na zamówienie był herb ZSRR z jakimś ok licznościowym napisem, a z wo li własnej — wileńska Ostra Brama. I jedno, i drugie zwie rzchnictwo podziwiało.

DOM PO POWROCIE

W maju 1979 wracał do domu A domu w jego wsi już nie by ło. I wsi nie było. Została zme liorowana. Dom — dwór — sad piękne drzewa... zniknęły nat le z powierzchni ziemi. Różn bywają powroty...

(Dokończenie na str. 4)

I gdy mi wspomnień dzwon dziś dzwoni“

biegły piątek w Wileńs-
Instytucie Pedagogicznym
ło się koleżeńskie spotka-
absolwentów polonistyki. Z
podwójnego jubileuszu —
katedry polonistyki w
ytucie Pedagogicznym oraz
katedry Instytutu Nau-
skiego w Nowej Wilej-
— nosiło ono charakter uro-
. Stawili się licznie —
dowcy, prorektor oraz
anie — absolwenci polonis-
Dziekan wydziału docent
Niedźwiecka, która to
anie zagaiła, w niezwykle
czny sposób powitała obe-
dziękując wszystkim za
ycie.

chciałabym w żaden spo-
pomniejszyć znaczenia tej
rzy, niech mi jednak bę-
wolno na łamach gazety
zić swoje „niepodziękowa-
wszystkim tym, którzy nie
eli czasu czy chęci, by
ą przybyć. Bo podczas te-
spotkania na sali nie po-
o było być wolnych krze-
Niestety, było ich dużo.
y inteligencja polska nie
sobie wzajemnie nic do
edzenia? Żadne sprawy
ictwa polskiego, życia
no-kulturalnego nie le-
m na sercu? Nie czujemy
ętrznej potrzeby podzię-
wykładowcom, którzy
czyli? A jeśli ten czy ów
opuszczał mury uczel-
uginając się pod cięża-
zdobytej wiedzy, to tylko
go, że sam, z własnej i
ymuszonej woli robił
sko (a właściwie nie ro-
czego), by wiedzy tej nie
W jakimś stopniu te sło-
adresuję również do sie-
Do dziś ogarnia mnie
cie głębokiego wstydu na
omnienie pewnego egzami-
literatury polskiej, na któ-
to wczesne opowiadania
Dąbrowskiej wypadły w
interpretacji dość blado.
tylko, że pretensje mam
nie do siebie.

praszam za tę przydłu-
ero i zaprawioną gory-
ygresję. Nie dotyczy ona
tych, którzy byli obecni
otkaniu. Przyszli bowiem
órzy, jak powiedział w
wystąpieniu Henryk Mażul, „spędzili w tych murach wspaniały kawał życia i zachowali sentyment i wdzięczność dla swej uczelni“. A skoro już był Mażul, nie obyło się bez poezji. Zaprezentował zebranym fragmenty swego publicystycznego utworu poetyckiego „Rok polski“.

O dziejach wileńskiej polonistyki w ciągu czterdziestu lat opowiedział zebranym długoletni jej dziekan, zawsze i niezmiennie przez młodzież kochany pan Włodzimierz Czeczot.

Spotkanie prowadziła redaktorka radia polonistyki studentka I roku Mirosława Matwiejko. A pomagała jej ze swadą, wdziękiem i dowcipem absolwentka „złotego okresu“ polonistyki, czyli tej przed 10 laty pani Anna Adamowicz obecnie wykładowczyni Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej. Absolwentki tego złotego okresu panie Łucja Czetyrkowska, Czesława Osipowicz i Anna Adamowicz sprawiły zebranym wielką przyjemność świetnym wykonaniem arcydowcipnej ballady o Adamie i Maryli. A Grażyna Songin (obecnie Winnikowa), Teresa Kisiel (Mojsiewicz) i Krystyna Gojlewicz (Możejko), absolwentki z roku 1987, dały dobrą próbkę estrady.

Studenci I roku, choć się skarżyli na apatię i pesymizm, jaki ich młode dusze zżera, też się starali nam to spotkanie umilić i jakoś rozśmieszyć, za co my, starzy, jedni siwiejący, inni łysiejący, jesteśmy im bardzo wdzięczni. Ech, ile by człowiek dziś dał, by znów się stać studentem... I znów wyczekiwać kiedy wreszcie nadejdzie piątek, a z nim aż cztery godziny współczesnego języka polskiego. Pan Genadiusz Rakitski. Czekało się też na wykłady z literaturoznawstwa, językoznawstwa, literatury polskiej i rosyjskiej. Powtórzę za Staffem.

„I gdy mi wspomnień dzwon
dziś dzwoni.
Stary żal moim jest
dzwonnikiem“.

Ale nie! Nie tylko żal! Jest nim też i wdzięczność do ludzi, którzy mnie uczyli. Jest nim również i pragnienie szczere, by i dziś, i jutro młodzież polska szła tam po naukę i żeby ta nauka sprawiała jej radość.

Żyj nam długo i szczęśliwie, polonistyko wileńska!

Łucja BRZOZOWSKA

NA ZDJĘCIACH: Anna Adamowicz, Łucja Czetyrkowska i Czesława Osipowicz śpiewają balladę o Adamie i Maryli; zdjęcie „rodzinne“.

Fot. **W. Charin**

TRYBUNA NAUCZYCIELA

II konkurs języka litewskiego

„Słowo, wskrześ naszego ducha...“

W tym konkursie, który odbywał się w Kłajpedzie, uczestniczyli uczniowie klas X ze szkół polskich i rosyjskich 13 miast i rejonów. Prócz tego zaproszono laureatki I konkursu języka litewskiego w Snieczkusie Ludmiłę Mawrycz, Ewelinę Giedryte, Renatę Pleskaczewską, Natalię Bondarenko, Dżiugintę Baltakite i Tatianę Tarasiuk. Na konkurs z Litwy Wschodniej przybyło 22 uczniów (z Wilna — 8, z rejonu wileńskiego — 6, z rejonu trockiego — 4, święciańskiego i ignalińskiego — po 2) — zwycięzców na konkursach strefowych.

Podczas konkursu uczniowie pisali streszczenie, recytowali utwory pisarzy litewskich, opowiadali o swojej szkole, miejscowości rodzinnej, marzeniach, podróżach, świętach i in.

Najbardziej wyróżnili się Leonid Gatjatulin, Swietłana Mażeiwaite (Kłajpeda) i Żaneta Murawska (Solenicka Szkoła Średnia w rej. wileńskim), Anna Karpicz (Wileńska Szkoła Średnia nr 29), Irena Czibiraite (Trocka Szkoła Średnia nr 1), Elżbieta Subotowicz (Mejszagolska Szkoła Średnia w rejonie wileńskim). Uczniowie wybrali utwory o ojczyźnie, matce, miłości.

Bardzo poetycko o swej ulubionej książce pisarza (poety) litewskiego, mianowicie tomiku wierszy S. Neris opowiedziała Anna Karpicz, natomiast Alina Gawerska (obie z Wileńskiej Szkoły Średniej nr 29) mówiła o grodzie nad Wilią, który jest zawsze piękny. O rodzinnych Solenikach z wielką miłością do przyrody i ludzi opowiedziała dobrym językiem litewskim Żaneta Murowska. Mirosław Sawicki (Mejszagoła), mówiąc o swej miejscowości rodzinnej akcentował, że każdemu człowiekowi najpiękniejsze i najdroższe są dom, ziemia, kraj, w którym się urodził i mieszka. Z życiem i twórczością M. K. Cziurlionisa zapoznała E. Subotowicz, o muzeach w Warszawie i Krakowie, które zwiedzała podróżując po Polsce, opowiedziała Jolanta Szpilewska. Podróż do Leningradu interesująco zrelacjonowała Grażyna Chmielewska (Szkoła Średnia im. W. Syrokomli w Wilnie). Edyta Minkiewicz (Pogirska Szkoła Średnia w rejonie wileńskim) mówiąc o wielkich miastach Litwy, powiedziała, że chciałaby więcej dowiedzieć się o nich, natomiast Irena Masalska z Mickun pięknie przedstawiła historię Wilna, chociaż zafascynowana jest Kownem. O Wilnie — stolicy Litwy opowiadała też Grażyna Majsiewicz (Szkoła Średnia nr 1 w Landwarowie).

Spośród przedstawicieli szkół polskich dyplom II stopnia otrzymała Anna Karpicz, dyplom III stopnia przyznano Jolancie Szpilewskiej. Nagrody pocieszenia przypadły Grażynie Chmielewskiej (nagrodę ufundowała Kłajpedzka Pomocnicza Szkoła-Internat nr 2); Irenie Czibiraite (nagrodę ufundowała katedra języka litewskiego Uniwersytetu Wileńskiego).

Przed uczestnikami konkursu wystąpił zespół Kłajpedzkiego Centrum Młodzieżowego, sami oni też tańczyli, śpiewali, bawili się, pływali statkiem, byli na górze Raganu w Juodkrante, zwiedzili starówkę Kłajpedy.

Postanowiono, że impreza ta stanie się tradycyjną.

Wydział oświaty i wychowania młodzieży m. Kłajpedy znakomicie zorganizował konkurs i serdecznie podejmował przybyłych z różnych miejscowości Litwy gości, którzy długo będą pamiętali słoneczne dni w Kłajpedzie.

Lione **STASZAITIENE**

---

ontakty
edagogiczne

Wilnie na zaproszenie Wi-
go Miejskiego Wydziału
bawiła delegacja oś-
ców warszawskich z pa-
Włodzimierzem Paszyńs-
ratorium warszawskiego.
światowcy zwiedzili kil-
dszkoli i szkół litewskich
ch (w tym szkołę im.
Mickiewicza).
a podpisana umowa o
racy i wymianie doświad-
iędzy pedagogami litews-
polskimi, wymianie mło-
szkolnej. Jak podkreślił
zyński, chodzi o współ-
rzede wszystkim ze szko-
ewskimi, bowiem zainte-
się szkołami polski-
łyby być poczytywane
ronę litewską za ingeren-
raw wewnętrznych Lit-

Inf. wł.

Pierwszy numer „Roty“

Z ogromną przyjemnością informujemy naszych Czytelników, iż w Lublinie ukazał się nowy kwartalnik przeznaczony wyłącznie dla nas. Dla nas — to znaczy dla **Polaków poza granicami RP**. Wydaje go **Fundacja Pomocy Szkołom Polskim w ZSRR im. Tadeusza Goniewicza**. Przeznaczony jest, jak wskazane jest w podtytule, dla nauczycieli, rodziców i młodzieży.

W liście do redakcji Prezes Fundacji pan Józef Adamski pisze:

„Będziemy czynić wszystko, aby kolejny numer „Roty“ oraz inne podręczniki, książki i pomoce mogły spełnić Wasze oczekiwania (...) Kwartalnik „Rota“ dostarczać będziemy — podobnie jak wszystkie podręczniki i inne pomoce — bezpłatnie dotąd, dopóki pozwolą nam na takie postępowanie ofiary społeczne (...).

Pierwszy numer „Roty“ jest bardzo starannie wydany, liczy 64 str. Dobry papier, zdjęcia. Przede wszystkim jednak — bardzo dobra treść. Czasopismo jest tak pomyślane, aby poszczególne działy układały się w całe cykle i mogły stanowić książki z wielu dziedzin np., historii, literatury, sztuki, obyczaju, historii sztuki, metodyki nauczania języka polskiego, mody i zachowania się w towarzystwie.

W numerze tym znajdujemy m. in. takie artykuły jak „Warszawa w historii polskiej“, „Madonna Warowni Wileńskiej“— w obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej (z cyklu Mała encyklopedia kultury polskiej na Wschodzie). Książki do nabożeństwa naszych pradziadków (z cyklu Religia i polskość), Poradnik językowy: polskie tytuły, życzenia i pozdrowienia (z cyklu Akademia nauczyciela), Polacy w Kazachstanie (z cyklu Nasze drogi), no i oczywiście, listy od Czytelników. A wśród nich dwa z Litwy — pań Łucji Wojśniewicz i Pelagii Jaśkiewicz. W cyklu Biblioteka Złotego Wawrzynu oczekuje Czytelnika spotkanie ze wzruszającymi wierszami Jana Lechonia — poety wspólnoty narodowej, poety, którego losy zaniosły daleko od stron ojczystych, ale do końca życia tylko one wypełniały mu serce i poezję. Tak jak temu młodemu Polakowi, do którego poeta się zwraca w wierszu Laur Kapitolu:

A przecież wciąż pamiętasz
pochylenie głowy
Matki Boskiej, co świeci na
ulicy w Wilnie.

W pięknym słowie wstępnym redaktor „Roty“ Barbara Jedynak pisze: „Nie można tworzyć nowoczesnej wspólnoty narodowej bez możliwości kontaktowania się w sprawach jej historii i współczesności (...). Jesteśmy świadomi wagi dziedzictwa kulturalnego w tworzeniu więzi i poczucia tożsamości narodowej. Książki to nasze twierdze — budujmy, umacniajmy to, co polskie. Mamy piękne tradycje, wspaniałych bohaterów, starajmy się o poznanie własnych korzeni narodowych. Niech „Rota“ (...) będzie Waszym serdecznym i mile oczekiwanym przyjacielem z Polski. Prosimy też, abyście darzyli „Rocie“ swoje listy, a w nich prośby, marzenia, pragnienia, uwagi“.

Dla tych, którzy zapragną nawiązać kontakt z „Rotą“, podajemy jej tymczasowy adres: **20-611 Lublin, ul. Kazimierza Wielkiego 9/60, Kwartalnik „Rota“, Polska.** Można też pisać do **Fundacji Pomocy Szkołom Polskim w ZSRR im. T. Goniewicza.** Adres jak wyżej.

Łucja **JÓZEFOWICZ**

Torebka pani Rollison

(Dokończenie ze str. 2)

PRANCISZKUS — ZAMIATACZ WILEŃSKICH ULIC

Żyło mi się wtedy — opowiada — ciągle na kołach między Kownem i Wilnem.

Wilno pokochał duszą i sercem, a zwłaszczą tę jedną ulicę, która z Placu Katedralnego wiedzie do Ostrej Bramy. Tę ulicę mógł w ciągu dnia przemierzać setki razy. Nie miał tu dachu nad głową. Ale oto pewnego dnia o świcie spotkał zamiatacza ulic. Nazywał się Pranciszkus, mieszkał pod Górą Zamkową, w ciasnocie straszliwej, a przecież i dla przyszłego twórcy „Dziadów" znalazło się u Pranciszkusa miejsce. Później mieszkał w bezpośrednim sąsiedztwie z kościołem pod wezwaniem św. Michała — u pani Teresy, Polki. Pracę znalazł w „Rusdramie", w pracowni u dekoratora Antanasa Raczasa. Na lekcję malarstwa „chodził" do Aniolasa Glinskisa. Aniolas na dobrą sprawę, nikogo, niczego nie uczył. Snobów i niezdolnych przepędzał precz, natomiast ludziom z powołania łaskawie pozwalał malować. I za to właśnie bardzo go ceniono.

„CERAMIKA — TO MOJE ŻYCIE..."

W roku 1985 J. Arczikauskas pomyślnie ukończył wydział ceramiki w Wileńskim Instytucie Sztuk Pięknych. Ceramika — mówi — to moje bycie, moje życie, jest w niej i kojąca cisza, i żywiołowa energia. Glina — to najwspanialszy na świecie materiał.

W pracowni Arczikauskasa rodzą się wciąż nowe wspaniałe pomysły ucieleśnione w uległej mu glinie. Kiedy go tak widzę pochylonego nad swoją nową pracą — mimo woli wybiegam myślą do jego lat dziecięcych. Matka. Kochał ją wielką synowską miłością. Była dla niego wszystkim. Całym światem. I — Swiatłem. Zmarła mając niewiele ponad czterdziestkę...

Opowiada jak to jeszcze przed „Dziadami" zrobił w Austrii, w Salzburgu, w teatrze Elisabetbühne scenografie do „Caliguli" Camusa. O tym, jak premiera spektaklu święciła triumfy, jakie miał zamówienia i dlaczego zrezygnował... Salzburg... Nocą spacerują piękne, eleganckie panie, za nimi niczym łabędzie płyną wytworni panowie. Piękny świat. Ale i wileński Pranciszkus, i pani Teresa mają swój osobliwy urok...

...W pracowni — nad swoją nową pracą pochyla się żona Dalia, fantastycznego kotka lepi córeczka Milda.

Co dziś w ramach międzynarodowego sympozjum Jonas Arczikauskas, autor scenografii „Dziadów", może o swej pracy opowiedzieć? Dlaczego takie a nie inne „Dziady"?

Dlaczego miał taką a nie inną wczesną młodość?
Dlaczego spotkał Maszę?

Dlaczego wilki w „Golgocie" mają skrzydła?
Dlaczego w życiu człowiek bywa często tym małym stateczkiem na wielkim wzburzonym morzu?
Dlaczego, dlaczego?..

Alwida ROLSKA

PIELGRZYMKA DO KALWARII

1 czerwca — Dzień Dziecka, pierwszy dzień wakacji letnich. Różnie można go spędzić, w różny sposób świętować. Zaś grupka dzieci ze szkół (i przedszkoli, bo najmłodsza uczestniczka miała 4 latka!) Wilna i Wileńszczyzny zdecydowała rozpocząć ferie z Bogiem i Jemu poświęcić ten znamienny dzień obchodząc Drogę Krzyżową w Kalwarii Wileńskiej. Niech Chrystus ma w swojej Opiece tych nielicznych, których nie przestraszył ten skromny wysiłek i trud.

Przypominamy, że w najbliższą **niedzielę (9 czerwca)** odbędzie się **pielgrzymka dla młodzieży** (zbiórka przy restauracji „Szaltinelis" o godz. 8.45).

Wszystkim przypominamy, że **wspólna pielgrzymka do Kalwarii wyruszy 23 czerwca o godz. 6.45 od Katedry Wileńskiej** (Od Wieczernika — około 7.30).

Jan MINCEWICZ

JAK TO SIĘ ROBI W POLSCE

Moskiewska oficyna „Nowosti" wydała ostatnio książkę R. Krawczyka „Rozpad i odrodzenie gospodarki polskiej". Ta książka, budząca w naszych przełomowych czasach niewątpliwe zainteresowanie zarówno specjalistów, jak też szerokiego kręgu Czytelników, wydana została w przekładzie z polskiego na rosyjski. Nakład — 20 tys. egzemplarzy.

T. ANDRIEJEWA

HOROSKOP
Pod jaką gwiazdą urodziłeś się

KTO URODZIŁ SIĘ 6 CZERWCA

Wymowny, obrotny — skłonny jest do krańcowości. Ma doskonałą pamięć. Łatwo potrafi dostosowywać się do wszelkich okoliczności. Jest to człowiek usposobiony pokojowo. **Jego sposób zachowania się — ufny i przyjacielski — za chwilę może** się zmienić i stać się zamkniętym w sobie, zwlekającym, oziębłym. Jest zmysłowym i może podlegać silnym wzruszeniom. Wykazuje skłonność do krańcowości i przebierania miary.

Co mu grozi? Że plany, jakie układa, są niedostatecznie obmyślane i nie będą się pomyślnie realizować. Może się również okazać, że prace, jakie przedsiębierze, nie są celowe i dlatego też nie osiągnie dzięki nim powodzenia.

Ekrany

LIETUWA — **„Amerykański orzeł"** /USA/ — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

HELIOS — I sala — **„Dostarczyć żywego lub martwego"** /USA/ — o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — **„Boom"** /Francja/ — o 10.30, 12.40, 15.30, 18, 20.30.

PERGALE — **„Fanat-II"** /ZSRR/ — o 11, 13, 15, 17, 19, 21

WILNIUS — **„Siedem godzin przed wyrokiem"** /USA/ — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WINGIS — **„Szaleństwo"** /Anglia, dla dorosłych/ — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI — **„Dostarczyć żywego lub martwego"** /USA/ — o 12, 18, 20. **„Smierć pelikana"** /Niemcy/ — o 14, 16.

TAIKA — I sala — **„Boom"** /Francja/ — o 13.40, 16, 21. **„Mały świadek"** /2 odc, Indie/ — 18, 20. **„Książę-widmo"** /ZSRR/ — o 11.20.

VIDEOSALON — **„Aladyn"** /USA/ — o 12, 16.40. **„Szkoła-84"** — o 19. **„Niedotrzymana obietnica albo szczególny prezent"** /USA/.

AIDAS — **„Studenckie wakacje"** /USA/ — o 16, 20. **„Rebus"** — /Włochy—Hiszpania/ — o 18.

DRAUGYSTE — **„Tacy niepodobni bracia"** /2 odc. Indie/ — o 13, 18. „Fanat /ZSRR/ — o 16, 21.

AUSZRA — **„Tacy niepodobni bracia"** /2 odc., Indie/ — 10.30, 13.30, 17.10, 20.10.

PLANETA — I sala — **„Szczególnie zaufana agentka"** /USA/ — o 11.20, 13.40, 16, 18.20, 20 II sala — **„Żmija"** /USA/ — o 12.30, 16.30, 18.30.

ADRIA — **„Mister Pitkin w zapleczu wroga"** /Anglia/ — 16.30, 18.30, 20.30; 8, 9.VI — 14.45, 16.30, 18.30, 20.30.

TEWYNE — Wideosala — **„Kat"** /USA/ — o 12, 14, **„Upiory"** /USA/ — o 18. „P **na kobieta"** /USA/ — o 20.30.

Telewizja

PIĄTEK, 7 CZERWCA

Wilno

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Mówią Bałtowie. 8.25 — Labirynt. 9.40 — Komu biją dzwony w Małej Litwie? 10.15 — Okno: nowości ze świata. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości (pol.). 19.10 — Stolica. 19.50 — Szkoła grzeczności. 20.05 — Dobranocka. 20.30 — Panorama. 21.00 — Trybuna katolicka. 21.10 — W świecie filmu. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Program „Mocarze Litwy".

Warszawa

9.50 — Wiadomości poranne. 10.00 — Pielgrzymka Papieża do Polski (Włocławek). 12.55 — Telegazeta. 13.00—16.20 — Telewizja edukacyjna. 16.20 — Pielgrzymka Papieża do Polski (Płock). 18.35 — Teleexpress. 18.55 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 19.10 — „Chłopi" (10) — serial TP. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Międzynarodowe zawody jeździeckie. 21.30 — Pielgrzymka Papieża do Polski (Płock). 22.30 — „Sprawy rodzinne" (5) — serial prod. włoskiej. 24.00 — Siódmy dzień pielgrzymki Papieża do Polski. 0.15 — Wiadomości wieczorne. 0.25 — Grażyna Barszczewska w programie „Kobieta — aha". 1.00 — Weekend w „Jedynce".

Moskwa I

6.30 — Poranki. 9.05 — TV film dok. 9.55 — TV film fab. 12.15 — Panorama filmowa. 15.00 — TSN. 15.15 — Dla was, weterani. 16.30 — W świecie bajek i przygód. 18.00 — Chwile poezji. 18.05 — Gramy w operę. 18.30 — Wiadomości międzynarodowe. 18.45 — Film dok. 18.55 — Koncert. 20.00 — Kto kim jest: przedstawiamy kandydatów na stanowisko prezydenta RFSRR. 21.00 — Czas. 21.45 — WID.

Moskwa II

7.00 — Poranek człowieka interesu. 8.00 — Gimnastyka poranna. 8.20 — Film dla dzieci „Cienie starego zamku" odc. 5. 9.00 — Kreskówka. 9.20 — Dla was, weterani. 10.05 — Film dok. 10.35 — „Żywa planeta". Film dok. Wielkiej Brytanii. 11.30 — Film TV. 11.40 — K-2 przedstawia 12.40 — Teatr poezji. 13.30 — Film fab. „Kobiety, którym się powiodło". Odc. 4. — „Zina". Odc. 5 — „Natasza". 17.00 — Program artystyczno-publicystyczny. 18.00 — Program muzyczny. 18.45 — Przed wyborami prezydenta Rosji. 19.00 — Otwarte mistrzostwa Francji w tenisie. 20.00 — Wieści. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — „Pozwólcie wejść". „Delta czasu" (O walce z narkomanią). 20.55 — Reklama. Ogłoszenia. Informacje. 21.00 — Czas. 21.45 — Sport dla wszystkich. 22.00 — Program muzyczny USA. 23.00 — Wieści. 23.15 — Teatralny kapuśniak. Audycja 1. 24.00 — Film fab. „Dwie pary samotności".

SOBOTA, 8 CZERWCA

Wilno

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Sygnał z Kłajpedy. 10.15 — Program dla dzieci. 11.15 — Panorama tygodnia (ros.). 11.35 — Sport. 12.45 — Młoda muzyka. 13.45 — Kreskówka. „Podróże Guliwera" (USA). 15.00 — Cudzego bólu nie ma. 16.00 — Mosty (ros.). 16.40 — Program białoruski. 17.00 — Okno: Wiadomości ze świata. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Telefon pytań i życzeń „Przeglądu krajowego". 18.15 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości (pol.). 19.10 — U Danute. 20.10 — Dobranocka. 20.30 — Panorama. 21.00 — Miss Litwa-91. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

Warszawa

9.35 — „Ziarno" — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży. 11.10 — Pielgrzymka Papieża do Polski. Spotkanie w Zamku Królewskim w Warszawie z władzami RP. 12.40 — Pielgrzymka Papieża do Polski. Te Deum w 200 rocznicę Konstytucji 3 Maja. 14.00 — Koncert życzeń. 14.30 — „Z Polski rodem" — magazyn polonijny. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — „Szkoła pod żaglami". 16.45 — Msza św. i otwarcie II Synodu plenarnego w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego. 19.00 — Teleexpress. 19.20 — „Butik". 19.50 — Z kamerą wśród zwierząt. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Program muzyczny. 21.45 — Pielgrzymka Papieża do Pol (Warszawa). 22.45 — „Inni ludzie" — reportaż. 23.15 — Sportowa sobota. 23.45 — dzień pielgrzymki Papieża Polski. 24.00 — Wiadomości wieczorne. 0.20 — „Orka" — film fab. prod. USA.

Moskwa I

6.30 — Koncert zespołów folklorystycznych. 6.50 — Kreskówka. 7.30 — Gimnastyka rytmiczna. 8.00 — Poranny program rozrywkowy. 8.30 — Nasz sad. 9.00 — TSN. 9.15 — Przedsiębiorczość i biznes. 9.45 — Film fab. 11.15 — Gwiazda poranna. 12.15 — Zatrzymaj się, chwilo. 12.45 — Tańczy W. Pisariew. 13.45 — Most TV Moskwa—Londyn. 15.00 — TSN. 15.15 — „Burda Moden" oferuje. 15.45 — Chwile poezji. 15.55 — Film fab. „Dziwaki z 5 b". 17.45 — Kreskówka „Pszczółka Maja". Odc. 2 (Niemcy, Austria). 18.10 — Panorama międzynarodowa. 18.55 — Film fab. „Ono". 21.00 — Czas. 21.45 — Portret twórczy E. Petrosiana. 23.45 — Kontakty. Kontakty. Kontakty. Program muzyczny. 1.15 — TSN.

Moskwa II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.15 — Sport dla wszystkich. 8.30 — Język rosyjski. 9.00 — O pierwszym rosyjskim fotografie — artyście A. Karelinie. 9.30 — Wideokanał „Wspólnota". 12.00 — Program telewizji Rosji. Wideokanał „Plus jedenaście". 14.00 — „Wesołe niedźwiadki". Spektakl Teatru Lalek S. Obrazcowa. 14.55 — Reklama. Ogłoszenia. Informacja. 15.00 — Świat, w którym żyjemy. 15.55 — Koncert-przedstawienie. 17.00 — Kamera bada przeszłość. Film dok. 17.50 — Spektakle reżysera L. Truskina. 18.45 — W parlamencie Rosji. 19.00 — Otwarte mistrzostwa Francji w tenisie. 20.00 — Wieści. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Mistrzostwa ZSRR w piłce wodnej. 21.00 — Czas. 21.45 — Rezerwa. 21.50 — Przed wyborami prezydenta Rosji. 23.00 — Wieści. 23.15 — Kanał kryminalny.

POSZUKUJE SIĘ

Pierwszy sąd m. Wilna wszczął sprawę cywilną w sprawie uznania za zmarłego Bartosewicza Jana s. Piotra, zam. w Wilnie przy ul. Skersines 14. Osoby, które wiedziałyby coś o miejscu pobytu Bartosewicza Jana s. Piotra prosimy o powiadomienie sądu.

Ośrodek szkolenia kierowców
organizuje jeszcze po starych cenach
ostatnią grupę kierowców-amatorów.
Zwracać się: Niemenczyn, tel. 57-11-89, 57-13-48

Kalendarium

∗ Czwartek (6. VI) jest 157 dniem 1991 r. Do końca roku 208 dni.

∗ Znak Zodiaku — Bliźnięta.

∗ Imieniny: Pauliny, Artemiusza, Doroteusza, Norberta.

∗ Wschód słońca — 4.45, zachód — 21.49. Długość dnia 17 godz. 04 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 czerwca zachmurzenie zmienne, bez istotnych opadów. Wiatr słaby. Temperatura 15—[illegible] stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 4—9, w dzień 16—21 stopni.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 232024, Wilno, ul. Subocz 5.

Indeks 67218
Cena 10 kop.

Zam nr 1058
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia „Wiltis".

TELEFONY:

Redaktor — 61-15-16, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 61-38-34.

Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; felietonów i sportu — 61-71-25; życia politycznego; listów — 22-37-38; życia wsi; korespondentów — 22-42-46; stołeczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16.

Zastępca redaktora
Jerzy SURWIŁO

OGŁOSZENIA ORAZ REKLAMY PRZYJMUJEMY przy ul. Subocz 5 (tel. 61-68-81) od godz. 9 do 17.